

SABANILLA  
L.dz.157/44

28.lipca 1944.r.

Wpływ dn. 9.8.1944

L. dz. 7.6.1/44

Przydział.....

Kierownik Placówki "ESTEZET".

761

1. Melduję odbiór pisma placówki "Estezet" z dnia 15.VII.1944.r. L.dz.675/44.

2. Dziękuję Panu Majorowi za słowa, zawarte w punkcie 3-cim tego pisma. Będę się starał zawsze spełniać swoje obowiązki, w miarę moich sił i możliwości, z całym oddaniem. W obecnej ciężkiej i tragicznej dla Rzeczypospolitej chwili proszę posłusznie, aby Pan Major przyjął ode mnie i moich najbliższych pracowników Jankowskiego i Pegara stwierdzenie, że jesteśmy gotowi pracować dla sprawy w każdej okoliczności jaka nadejść może, w myśl rozkazów Wodza Naczelnego i/w konsekwencji/Jego "Firmy".

Wydaje mi się, że niedociągnięcia, które swego czasu wytknął mi Pan Major, polegały raczej na interpretacji instrukcji i poleceń, które otrzymałem poprzednio, oraz na tym, że wykonywałem pracę dla siebie do chwili wyjazdu do Brazylii w początku roku 1943., -zupełnie nieznaną.

3. Potwierdzam odbiór 7,728 cruzeiro /słownie: siedem tysięcy siedmiuset dwudziestu i ośmiu kрузeiro/ jako uzupełnienie stałej zaliczki Placówki.

4. Melduję, że wobec rozwoju wypadków ogólnopolitycznych Pan Pułkownik dyplm.KARA rozkazał mi /po porozumieniu się i po wymianie zdań z p.Min.SKOWROŃSKIM/, abym założył swoją agenturę w PORTO ALEGRE /Rio Grande do Sul/ i możliwie szybko tam wyjechał. W dniu 27.lipca b.r. /wczoraj/ zamówiłem już nawet miejsce w samolocie PANAIR i byłem w ambasadzie amerykańskiej z prośbą o "priority".

Jednakże po otrzymaniu listu "ESTEZET" z dnia 15.VII.44. i braku w nim zezwolenia na wyjazd ten, oraz ze względu na niepewność sytuacji i ze względu na obawę ogołocenia kasy z gotówki w tej sytuacji, zameldowałem Panu Pułkownikowi KARZE, że uważam, że w obecnym momencie, pomimo wszystko, należałoby wyjazd mój do Porto Alegre raczej jeszcze odłożyć, zanim się wszystko nie wyjaśni. Pan pułkownik KARA przychylił się do moich argumentów i rozkaz swój cofnął, - Bilet na samolot odwołałem.

Budżetowo, o ile byłyby warunki budżetowe dotychczasowe, zorganizowanie placówki w Porto Alegre stało się możliwe ponieważ LWOWSKI w Kurytybie podał się do dymisji, otrzymawszy posadę w Konsulacie. Niemniej jednak konieczna podróż moja do Porto Alegre /konieczna w razie zakładania tam agentury/ z dwutygodniowym pobytem na miejscu wyniosłaby około 5.000 - 6.000 cruzeiro.

*zobacz  
odpowiedź*

Panu Pułkownikowi KARZE zależy na założeniu agentury w Porto Alegre ze względu na to, że tamteży właśnie obecnie idzie strumień propagandy sowieckiej i tam będzie można ewentualnie podchwycić ślady kontaktów poselstwa sowieckiego w sąsiednim i bliskim MONTEVIDEO z Brazylią. Posłowi SKOWROŃSKIEMU zależy na założeniu tam naszej agentury ze względu na to, że, jak oświadczył pułkownikowi KARZE i mnie, nie jest nadal on pewny ~~nastawienia~~ ideowego konsula WRÓBLEWSKIEGO, którego bardzo by pragnął mieć pod obserwacją. Szef STANISŁAWSKICH p.W. BRADLEY również prosił mnie w dniu wczorajszym o współpracę na terenie RIO GRANDE DO SUL ze względu na rosnące zaostrzenie z Argentyną i bliskie sąsiedztwo Urugwaju, a, jak mi powiedział, zainteresowania F.B.I. coraz silniej idą w kierunku komunistycznym. Jego zdaniem Polacy tamtejsi mogliby bardzo im ułatwić pracę i ~~on~~ prosi, abym poszedł im na rękę na tamtejszym terenie.

5. BRADLEY wydał polecenie, aby jego ludzie współpracowali z nami. W tym celu odwiedził mnie w biurze Stanisław z Kurytyby, otrzymałem specjalną kartkę dla STANISŁAWA w Porto Alegre i w najbliższych dniach nawiążemy kontakt ze Stanisławem w São Paulo. Jest to dla nas bardzo ważne, gdyż jednocześnie została nam oddana do użytku ich tygodniowa poczta kurjerska. W ten sposób zarówno z São Paulo, jak z Kurytybą, jak i z projektowanym Porto Alegre będziemy mogli mieć regularną pocztę tygodniową, czego było nam tak bardzo brak dotychczas. / W obie strony /

Poczta zaś w kopertach "dyplomatycznych", wysyłanych nie przez kurjerów, a pocztą zwykłą stawała się coraz bardziej niepewna.

Wszystko więc wskazywało na to, że organizacyjnie również i nową agenturę w Porto Alegre możnaby urządzić jaknajlepiej. To też proszę posłusznie i bardzo usilnie o depezę czy w chwili otrzymania tego listu / to jest za jakie mniej więcej 9 dni, jak przypuszczam / uważa Pan Major mój wyjazd do Porto Alegre za możliwy pomimo wszystko, czy nie jechać - pomimo wszelkich nacisków.

6. Informator GADUŁA /który pracuje w wydziale bezpieczeństwa Prefektury Rio de Janeiro/ uprzedził mnie, że w momencie ogłoszenia powstania "Komitetu Wyzwolenia" /Moskiewskich "patryotów"/ Policja federalna, która przy nowym szefie CORIOLANO GOES ma kurs bardzo ostro przeciwkomunistyczny, była przygotowana na zrobienie "wizyty" w lokalach /obecnie 4-ech/ Poselstwa Rzeczypospolitej, sądząc, że Poselstwo podporządkuje się owemu "Komitetowi". Po deklaracji Rządu Polskiego w Londynie i wyjaśnieniu się stanowiska Poselstwa /wizyty Posła w MSZ i pułk. KARY u gen. DUTRY/ zamiaru tego zaniechano, lecz GADUŁA radzi, aby "być w gotowości" każdej chwili, gdyż niezorientowane władze "mogą każdej chwili zrobić małą wizytę dla orientacji".

Pedro